

# Stanisław Chomiak

---

## 7 niedziela wielkanocna - Świadectwo

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 1/2, 163-164

---

1993

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

15 V 1994 – 7 NIEDZIELA WIELKANOCNA

## Świadectwo

Dzisiejsza niedziela poprzedza bezpośrednio uroczystość Zesłania Ducha Św., którego Chrystus obiecał Kościołowi przed odejściem do Ojca. Uświadamiamy sobie, poprzez usłyszaną przed chwilą Ewangelię, że jednym z ważniejszych owoców działania Ducha Świętego w sercach ludzkich jest dar jedności. Dar ten dlatego jest jednym z ważniejszych, ponieważ ma uwiarygodnić wspólnotę przy dawaniu świadectwa wiary. Równocześnie każdy członek wspólnoty ma być świadkiem Jezusa Zmartwychwstałego. Mamy zaświadczyć i wyznać, jak czytaliśmy w liście św. Jana Apostoła, że Ojciec zesłał Syna jako Zbawiciela świata i że Jezus jest Synem Bożym. Co należy uczynić, by nasze świadectwo przynosiło oczekiwane owoce ?

W odpowiedzi na to pytanie spróbujmy sobie uświadomić kilka zasad wziętych z Pisma św., którymi Bóg bardzo skutecznie pomaga ludziom, aby byli efektywni w dawaniu świadectwa o Nim.

Pierwszą i zasadniczą sprawą jest przekonanie, że Jezus jest Panem i Zbawicielem świata i że ja sam jestem w osobistym kontakcie z Nim. W pierwszym liście św. Jana czytamy: *A świadectwo jest takie: że Bóg dał nam życie wieczne, a to życie jest w Jego Synu. Ten, kto ma Syna, ma życie, a kto nie ma Syna Bożego, nie ma też i życia. O tym napisałem do was, którzy wierzycie w imię Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie życie wieczne* (1 J,11-13). Wniosek jest prosty: żeby mieć życie, o nim mówić i dawać je, trzeba przyjąć Jezusa do swego życia i poddać się Jego kierownictwu. Przykładem jest św. Maciej Apostoł. Został wybrany na świadka zmartwychwstania Jezusa, ponieważ znał Go i Jemu podporządkował swoje życie.

Jednakże musimy mieć świadomość, że do ewangelizacji Bóg nie użyje nieczystego naczynia. Pismo św. mówi: *Jeśli wyznajemy nasze grzechy, Bóg jako wierny i sprawiedliwy odpuści je nam i oczyści nas z wszelkiej nieprawości* (1 J 1,9). Mając to zapewnienie starajmy się o czystość duszy, bo nie można wiarygodnie mówić o Bogu, będąc w nieprzyjaźni z Nim.

Gdy byłem jeszcze klerykiem, mój proboszcz nauczył mnie pewnej zasady. Opowiadał mi kiedyś, że gdy był wykładowcą w naszym Seminarium, chodził zawsze na początku tygodnia do spowiedzi, a nawet czasem starał się to robić przed wykładami. Na moje pytanie „dlaczego?” odpowiedział, że bardzo ważne jest, aby ten, który przekazuje prawdy Boże, sam był w stanie przyjaźni z Nim. Zdarzenie to jest odzwierciedleniem zasady drugiej. Dając świadectwo musimy być wolni od grzechu.

Głoszeniu i świadectwu winna towarzyszyć postawa pokory. Potrzebne nam jest przekonanie, że nasza moc dawania świadectwa pochodzi od Boga. Jezus powiedział: *Beze Mnie nic nie możecie uczynić* (J 15,5). Stąd też sami musimy ciągle napępniać się DUCHEM (Ef 5,18). Dokonuje się to na modlitwie. Na modlitwie także powinniśmy mówić do Boga o ludziach, potem dopiero mówić do ludzi o Bogu. *O cokolwiek prosić Mnie będziecie w imię moje, Ja to spełnię* (J 14,14), zapewnia nas

Jezus. Prośmy więc o możliwość dawania świadectwa, a także za tych, którym będziemy głosić.

Dziś próbuje się nam wmówić, że religia jest sprawą prywatną człowieka. Tymczasem Chrystus polecił nam iść i podejmować inicjatywę w stosunku do ludzi, a nie czekać, aż oni przyjdą do nas. Nie bójmy się mówić o Jezusie. Nie dajmy się zepchnąć z Ewangelią tylko do kościoła. Dobra nowina ma być głoszona, bo kwestia dotyczy życia wiecznego człowieka. W naszych rozmowach nie mówmy ludziom o pogodzie, polityce, religii, a nawet nie mówmy o Biblii. UŻYWAJMY Biblii i mówmy ludziom o Jezusie. Dzisiejszy świat, współcześni ludzie są spragnieni Chrystusa. Bóg chce się nami posłużyć. Idźmy więc z wiarą. Pamiętajmy! Powodzenie w dawaniu świadectwa, to po prostu dzielenie się Chrystusem w mocy Ducha Świętego oraz pozostawienie rezultatów Bogu. My siejemy ziarno, a On sam da wzrost.

ks. Stanisław Chomiak

22 V 1994 – ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO

## Stać się człowiekiem pełnym Ducha Świętego

Obserwując naszą polską rzeczywistość dnia codziennego można wyciągnąć prawie że banalny wniosek, iż ciągle oczekujemy zmiany na lepsze, szukamy recepty na bardziej szczęśliwe życie. Spodziewamy się, że to szczęście przyniesie nam jakiś program ekonomiczny, socjalny czy też polityczny. Dzisiejsza uroczystość ukazuje nam, że ta zmiana nie zależy w swej istocie od programów politycznych, zmiany struktur społecznych, czy od zmiany kolejnych ekip rządzących. Anthony de Mello w książce *Kontakt z Bogiem* zawarł następujące słowa, trafnie pasujące do naszej sytuacji życiowej i dzisiejszej uroczystości: „Potrzebujemy świeżego zastrzyku entuzjazmu, inspiracji, odwagi i duchowej mocy. Potrzeba nam wytrwałości w wypełnianiu zadań, niepoddawania się zniechęceniu i cynizmowi. Potrzeba nam nowej wiary w przyszłość i w ludzi, dla których trudzimy się. Innymi słowy, potrzeba nam nowego wylania Ducha Świętego. Mówiąc konkretniej, potrzebujemy ludzi pełnych Ducha Świętego. A więc człowiek, a nie jakiś program czy też projekt albo orędzie... Duch Święty nie zstępuje na gmachy, lecz na ludzi. Namaszcza ludzi, a nie projekty... Kościół potrzebuje całej armii ludzi pełnych Ducha”.

Powstaje więc w nas pytanie – jak stać się człowiekiem pełnym Ducha? Jak zawsze naprzeciw pytaniom człowieka wychodzi Bóg ze swoim słowem. Odpowiedzi więc na nasze pytanie poszukajmy w dzisiejszej liturgii Słowa.

W Ewangelii przed chwilą przeczytanej usłyszeliśmy słowa: *Wieczorem w dniu zmartwychwstania, tam gdzie przebywali uczniowie drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami. Przyszedł Jezus i rzekł do nich: „Weźmijcie Ducha Świętego”*. W czasie Ostatniej Wieczerzy Jezus określając osobę Ducha Świętego powie o Nim do Apostołów, że jest to Duch Prawdy, który prowadzi do poznania całej prawdy.